



W numerze

POLACY

Rodacy przywie-
źli serdeczne
pозdrowienia
z Ojczyzny

Polacy z obwodu donieckiego mieli szczęście powitać u siebie dostojnych gości – krajan z Krakowa, którzy przywieźli ze sobą nie tylko tradycje narodowe, ale także gorące pozdrowienia z historycznej Ojczyzny. • 7

MEDIA

W dobrą godzinę!

Orle plemię! Coś do głębi polskiego odczuwa się w tym tytule gazety Polaków z Pryłuk, miasta obwodu czernihowskiego... • 3

Słowa i pieśni dla Ciebie,

POLSKO!



PRENUMERATA 2006

10 września rozpoczęła się na Ukrainie prenumerata prasy na rok 2006.

Będzie ona trwać do 15 grudnia.

Koszt prenumeraty „Dziennika Kijowskiego” nie uległ zmianie i wynosi 48 kopiejek na miesiąc, odpowiednio na półrocze – 2 hrywnie 88 kopiejek, zaś na rok 5 hrywnie 76 kopiejek.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Drogi Czytelniku, prenumerując „Dziennik Kijowski” – pierwsze i na razie jedyne ogólnoukraińskie pismo Polaków niepodległej Ukrainy – wspierasz ten medialny kiełek, sprzyjający odrodzeniu tożsamości narodowej Polaków Ukrainy, kultywujący, często już zapomniane, a przecież bogate tradycje cywilizacyjne naszego regionu.

Czy nie stać Cię na tę niewielką kwotę 6 hrywnie w imię naszej solidarności!?

Dzień Swobody na Ukrainie



22 listopada: Majdan świętuje I Rocznicę „Pomarańczowej Rewolucji”. Dzień ten został proklamowany przez Prezydenta Juszczenkę jako święto – „Dzień Swobody”

Dziecięcym śmiechem, radością i podniosłym, uroczystym nastrojem wypełnił się Kijowski Dom Architekta w dniu 18 listopada br. W takiej atmosferze obchodzono Święto Niepodległości Polski. Odbyło się ono pod patronatem Konsulatu Gene-

Święto Niepodległości

ralnego RP w Kijowie i Związku Polaków na Ukrainie.

Najważniejszym uczestnikiem koncertu był zespół „Polanie znad Dniepru” (na zdjęciu), który działa przy młodzieżowym

klubie „Tęcza”. Opiekuje się nim Wydział Kultury Gołosijewskiej Dzielnicy m. Kijowa. Występ zespołu zbiegł się z 5. rocznicą jego istnienia. W ten sposób goście zebrani na sali stali się świadkami podwójnego, wspólnego święta.

Ciąg dalszy na str. 4

Konferencja

MARCHLEWSZCZYŻNA RADZIECKA – socjalistyczna Polska w miniaturze. Jak to było i co dalej?

W dniach 7-9 października br. w Żytomierzu odbyła się III. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Polacy na Ukrainie w XIX – XX wieku”, przeprowadzona z okazji 80-lecia utworzenia i 70-lecia likwidacji Polskiego Rejonu Narodowościowego im. Juliana Marchlewskiego na Żytomierszczyźnie. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu, Instytut Przedsiębiorczości i Technologii Współczesnych oraz Stowarzyszenie Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu. Pomocy materialnej organizatorom Konferencji udzieliło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na otwarciu Konferencji byli obecni: rektor Instytutu Przedsiębiorczości i Technologii Współczesnych Rudolf Zbe-

sztkow, prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu Sergiusz Rudnicki, przewodniczący Komitetu Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Międzynarodowościowych Hennadij Udowenko, naczelnik Głównego Urzędu ds. Łączności ze Społecznością Obwodu Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Mykoła Siuławczyk, Konsul Generalny RP w Łucku Wojciech Gałązka, prezes Rady Koordynacyjnej Organizacji Polskich Żytomierszczyzny Tadeusz Rękas, prezes Stowarzyszenia Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu Stefan Kuriata, ksiądz proboszcz parafii rzymskokatolickiej św. Wacława, dziekan żytomierski ks. prałat Ludwik Kamilewski.

Uczestnicy Konferencji pracowali w trzech sekcjach tematycznych:

I – Polacy w Imperium Rosyjskim. Biografistyka.

II – Polacy w okresie 1917 – 1920. Polacy w Ukrainie niepodległej. Polska i Ukraina – współczesność i przyszłość.

III – Marchlewszczyzna Radziecka.

W pierwszej sekcji z przewidzianych 13 referatów wygłoszono 6. W drugiej – z zaplanowanych 17 wygłoszono 7. Wszystkie referaty gości z Polski brzmiały w języku polskim, zaś występujących z Ukrainy – przeważnie w języku ukraińskim. (Jeżeli być dokładnym, to jeden z mówców zadziwił obecnych stwierdzeniem, że za rok nauczył się języka ukraińskiego, i wygłosił referat o stosunkach ukraińsko-polskich w języku rosyjskim.)

Ciąg dalszy na str. 6

Kronika

■ Kwaśniewski w Kijowie



jak np. renowacja lwowskiego Cmentarza Orląt czy ocena Akcji „Wisła”.

Kwaśniewski wręczył Juszczence przyznaną mu jeszcze w ubiegłym roku statuetkę Orła Jana Karskiego, którą Prezydent Ukrainy otrzymał za „odwagę w prowadzeniu swego kraju w kierunku wartości demokratycznych”. Jan Karski – historyk, legendarny kurier polskiego podziemia w czasie II wojny światowej.

Kwaśniewski miał spotkanie z przewodniczącym RNU Wołodymyrem Litwinem oraz kilkudziesięcioma intelektualistami ukraińskimi. Spotkał się też z wykładowcami i studentami Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, gdzie odebrał tytuł Doktora Honoris Causa. Do tej pory wyróżnienie to otrzymali tylko dwaj Polacy – Zbigniew Brzeziński i Jerzy Kłoczowski.

Prezydenta RP w Ambasadzie RP w Kijowie odwiedzili: były Prezydent Leonid Kuczma oraz była premier Julia Tymoszenko. Jak mówią, to ona prosiła o to spotkanie. W rozmowie z dziennikarzami przyznała, że bardzo liczy na to, że Kwaśniewski raz jeszcze stanie się mediatorem w ukraińskim konflikcie – tym razem pomiędzy przywódcami skłóconego „pomarańczowego obozu”.

■ Pamięć ofiar
Wielkiego Głodu

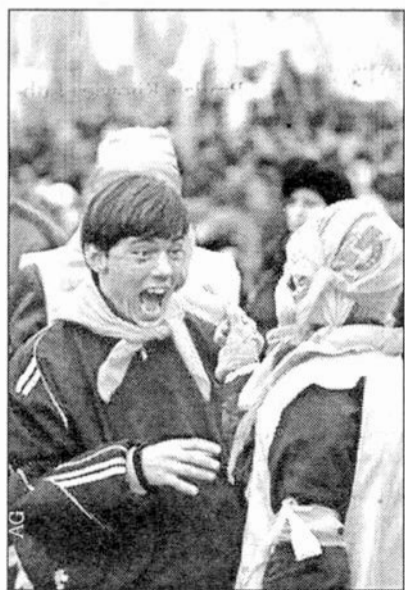
25 listopada po raz pierwszy oficjalnie na Ukrainie był obchodzony dzień pamięci ofiar Wielkiego Głodu w latach 1932-33. Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko zaapelował tego dnia do przywódców innych krajów o uznanie głodu na Ukrainie w latach 1932-33 za zaplanowane ludobójstwo na Ukrainie. Juszczenko wystosował taki apel na otwarciu w Kijowie wystawy poświęconej tym tragicznym wydarzeniom z początku lat 30. minionego wieku, które spowodowały śmierć milionów ludzi.



■ Życzymy wytrwałości...

Sejm RP uczcił w dniu 23. listopada pierwszą rocznicę „Pomarańczowej Rewolucji” na Ukrainie.

Sejm RP wyraził satysfakcję, że polskie poparcie dla ukraińskiego zrywu przyczyniło się do poprawy stosunków sąsiedzkich między obydwojma państwami i stworzyło szansę na wspólne budowanie lepszej przyszłości obu narodów. Posłowie przyjęli uchwałę w tej sprawie przez akklamację. „Sejm życzy narodowi ukraińskiemu w pierwszą rocznicę rewolucji wytrwałości w budowaniu niepodległego, praworządnego i demokratycznego państwa oraz



pomyślnego rozwoju gospodarczego Ukrainy” – głosi uchwała. W uchwale podkreślono, że „rok po pamiętnych wydarzeniach, które przejdą do historii jako „Pomarańczowa Rewolucja”, Sejm RP łączy się duchowo z dzielnym narodem ukraińskim”.

„To w tamtych dniach, gdy na Placu Niepodległości w Kijowie gromadziły się tłumy mieszkańców, naród ukraiński zademonstrował ówczesnej władzy i całemu światu niezłomną wolę walki o praworządność, demokrację i uczciwość w życiu publicznym” – czytamy w tekście. W uchwale przypomniano, że ten zryw będzie się zawsze Polakom kojarzyć z Sierpniem 1980 roku, a także z pokojowymi przemianami rozpoczętymi w roku 1989 oraz naszymi ówczesnymi marzeniami o wartościach europejskich. „Wspominając wydarzenia na Ukrainie z uznaniem przyjmujemy zaangażowanie społeczności międzynarodowej i postawę wszystkich ludzi dobrej woli z wielu państw świata, którzy biorąc udział jako obserwatorzy w ukraińskich wyborach, przyczynili się do zwycięstwa prawdy i demokracji” – głosi uchwała.

Przygotował BORD

Pobyt grupy weteranów Wojska Polskiego z Żytomierszczyzny w Polsce

Spotkanie z Wisłą
po 60. latach

W drugiej połowie października 2005 roku grupa weteranów Wojska Polskiego z Żytomierszczyzny, w składzie 12. osób, przybyła do Warszawy na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W programie pobytu zaplanowano odwiedzanie Warszawy, Krakowa i Częstochowy.

Należy wspomnieć, że w czasie II wojny światowej – w kwietniu 1944 roku – w Żytomierzu i okolicach była rozlokowana I. Armia Polska, która została sformowana w Związku Radzieckim. Latem tegoż roku na Żytomierszczyźnie sformowano dwie dywizje piechoty dla 2. Armii Polskiej. Zapoczątkowano także formowanie I. Polskiego Korpusu Pancernego i innych jednostek wojskowych. W tym czasie wielu Polaków z Żytomierszczyzny zarówno reagując na wezwanie, jak też i dobrowolnie, wstępowało do Wojska Polskiego i brało aktywny udział w wyzwoleniu ziemi polskiej od niemieckich faszystów.

Teraz, po 60. latach dzielących nas od tamtych wydarzeń po raz pierwszy wielu weteranów miało możliwość odwiedzić te miejsca ponownie. Już w pierwszym dniu pobytu w stolicy odbyło się spotkanie weteranów w „Domu Polonii” w podwarszawskim Pułtusku z Kierownikiem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ministrem Janem Turskim, który wręczył weteranom medale „Pro Memoria”.

Następnego dnia odbyło się spotkanie w „Domu Polonii” w Warszawie z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” profesorem Andrzejem Stelmachowskim.

Trzeciego dnia weterani spotkali się z generałem dywizji w stanie spoczynku Wacławem Szklarskim i przedstawicielami Zarządu Głównego



Grupa weteranów na Rynku Starego Miasta w Warszawie

go Związku Kombatantów RP.

Na wszystkich spotkaniach panowała przyjazna i ciepła atmosfera, której towarzyszyła wymiana serdeczności i pamiątkowych podarunków.

Oprócz oficjalnych spotkań weterani mieli możliwość bliżej zaznajomić się z historią i współczesnością Warszawy. Zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego. Odwiedzili cmentarze, na których pochowano żołnierzy polskich i radzieckich poległych za wolność Polski, a także podwarszawskie miejsca bitew i pomniki męstwa narodu polskiego.

Były też i momenty szczególnie wzruszające, jak ten, kiedy to weterani wychodzili na brzeg Wisły, zanurzali w niej ręce i przecierali twarzę wodą z tej bliskiej, dawno znajomej, wielkiej, polskiej rzeki, za którą przelano tyle krwi. Wielu bowiem z obecnych tam weteranów osobiście brało udział w forsowaniu Wisły i wyzwoleniu Warszawy w styczniu 1945 roku.

Istotnym momentem dla weteranów w dniu wyjazdu z Warszawy stało się złożenie przez nich wieńca przy Grobie Nieznanego Żołnierza na głównym placu miasta i wpisanie się do Księgi Pamiątkowej.

W czasie podróży z Warszawy do Krakowa grupa odwiedziła miejsca walk z sierpnia 1944 roku na Przyczółku Magnuszewskim.

W ostatnich dniach pobytu Żytomierzanie zwiedzili perły polskiej historii: Kraków i Częstochowę. Ten wyjazd i pobyt w gościnnej Polsce był dla weteranów okazją do odświeżenia wspomnień i wielu wzruszeń, dlatego pozostają oni bezgranicznie wdzięczni za pamięć o nich, za poświęconą im uwagę i gościnność wszystkim tym w Polsce, którzy przyczynili się do zorganizowania i sfinansowania ich pobytu w Ojczyźnie.

Zygmunt WENGŁOWSKI

(Prezes Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego na Żytomierszczyźnie)

Pamięć

W hołdzie
bohaterom
walk
o niepodległość

11 listopada, w dzień Narodowego Święta Niepodległości Polski przedstawiciele Ambasady RP na Ukrainie, Konsulatu Generalnego RP w Kijowie i społeczności polskiej stolicy Ukrainy uczcili pamięć bohaterów spoczywających w podkijowskiej Bykowni (zdjęcie górne), na cmentarzu Bajkowa (kwatery legionistów - zdjęcie dolne), w Darnicy oraz w cytadeli Skośna Kaponiera.

Wizyta

Pod koniec października br. do Pryluk przybył z jedno-dniową wizytą Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak. Było to wielkie wydarzenie dla miejscowych Polaków.

Po oficjalnym spotkaniu Pana Konsula z przewodniczącym Rady Miejskiej Pryluk, dostojny Gość uczestniczył w otwarciu Ogólnoukraińskiego Festiwalu Zespołów Amatorskich „Teatralna Jesień 2005”. Następnie udał się do Domu Polskiego, w którym z niecierpliwością czekali na niego młodzi i starsi członkowie polskiej organizacji. Na sali panowało niezwykle ożywienie. I nic w tym dziwnego, bowiem przyjemnie jest odczuwać, że etniczna Ojczyzna pamięta o swoich córkach i synach. Rozmowa z Panem Konsulem była nieformalna i miała rodzinny charakter. Gość opowiedział dokładnie o doświadczeniach polskich organizacji z innych miejsco-

W jedności SIŁA

wości Ukrainy i nie tylko. „Najważniejszym zadaniem jest obecnie podtrzymywanie braterskich kontaktów, jednocześnie się. A jak wiadomo, właśnie w jedności tkwi nasza siła i autorytet” – podkreślił Pan Konsul.

Z kolei przytoczył Polacy opowiedzieli Gościowi o swoich osiągnięciach. A jest się czym pochwalić: uczestnictwo w festiwalach narodowych kultur, organizacja polskich świąt narodowych i religijnych, zorganizowanie parafii rzymsko-katolickiej, nawiązanie kontaktów z Polakami w Kraju, nauczanie języka polskiego. W tym miejscu należy wspomnieć wybitne zasługi Pani Neli Batiszczewej, która swoją energią i talentem stworzyła mocne fundamenty miejscowej organizacji Polaków.

Na zakończenie wizyty Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester

Szostak wręczył Dyplom Maksymowi Gutowi – nauczycielowi języka polskiego, absolwentowi Kijowskiego Sławiastycznego Uniwersytetu. Na dyplomie widnieją takie słowa: „Za pracę i serce, włożone w dzieło nauczania dzieci i młodzieży języka polskiego na terenie Ukrainy”. Prezenty otrzymała także miejscowa polska społeczność. Były to pomoce naukowe i książki.

Okrzykami: „Do widzenia! Do nowych spotkań! Trzymajmy się razem!” życzliwi przytaczanie zegnali dostojnego Gościa.

Wizyta Pana Konsula Generalnego sprawiła wszystkim ogromną radość i upewniła nas, że Polska również w przyszłości będzie interesować się losem swoich córek i synów mieszkających na Ukrainie.

Klara ALEKSJEJEW

(Tłum. D. Jaworska)

Czytelnicy piszą



Szanowni Państwo!

Nazywam się Władysław Polakowski, jestem Polakiem z Moskwy. Mieszkałem kiedyś w Kijowie.

„... Smutna rzeczywistość globalnej geopolitycznej sytuacji polega na tym, że Polacy Rosji (za wyjątkiem części azjatyckiej), Białorusi, Ukrainy, w mniejszym stopniu Kazachstanu, przy próbie dokonania identyfikacji narodowej okazują się w bardzo niejednoznacznej sytuacji i w większości przypadków są zmuszeni konstatować, iż są osobami w większym czy mniejszym stopniu zasymilowanymi z innymi przedstawicielami przestrzeni rosyjskojęzycznej... We wszystkich dokumentach „bezpieki” czasów represji stalinowskich byli oni nazywani „przedstawicielami obcej narodowości”, zlikwidowano ich autonomię na Ukrainie, i dzisiaj, co jest szczególnie przykre, nikt o tym nie mówi... Co prawda co pewien czas o problemie tym wspomina Rada

Polonii Świata, ale robi to słabym, „ginącym w pustyni” głosem...”

Powyżej przytoczyłem kilka tez pochodzących z mojego artykułu zatytułowanego „Polacy przestrzeni rosyjskojęzycznej: czy przyszedł czas na samoidentyfikację, lub kim tak w ogóle jesteśmy”.

Z artykułem tym można się zapoznać w piśmie «Экономическая и философская газета» 41-42 (574), październik 2005, lub w Internecie na www.wladmoscow.narod.ru/konceptpl.htm. Zapraszam do przeczytania, a nawiasem mówiąc, redakcja ww. pisma zaproponowała mi przygotowanie materiałów polityczno-koncepcyjnych na tematy słowiańskie, które nie miałyby charakteru „moskwocentrycznego”. Mnie zaś bardzo interesuje Rosja widziana oczami Polaków, szczególnie polska tradycja historyczna rozpatrująca Rosjanina jako młodszego brata Polaka.

Władysław POLAKOWSKI

(Moskwa)

Media



ORLE PLEMIE

„Щоб усі слов'яни стали добрыми братами...”
Тарас Шевченко

№ 113 | Listopad 2005 roku
№ 113 | листопад 2005 року

Газета Політально-Освітнього Зв'язку Польців в Прилуках
Газета Кіровоградської Політально-Освітньої Спільноти

W dobrą godzinę!

Orle plemię! Coś do głębi polskiego odczuwa się w tym tytule gazety Polaków z Pryluk, miasta obwodu czernihowskiego, leżącego w centralnej części Ukrainy (około 80 tys. mieszkańców). Pierwszy numer na ośmiu stronach pojawił się dopiero w listopadzie. Założycielem gazety jest miejski Kulturalno-Oświatowy Związek Polaków, któremu przewodniczy Pani Nela Batiszczewa. Redaktor pisma – Mykoła Gryń. Zwróćcie, proszę, uwagę na logo gazety, na tego orla białego – herb Polski. Pamiętam, jak przy omawianiu logo naszego „DK” propozycja umieszczenia orzelka obok tytułu nie została przyjęta. Ktoś z „ostrożniaków” albo „wtajemniczonych” nie radził. Takie to były czasy – już prawie 15 lat temu.

Na drugiej stronie „OP” podaje tekst Mazurka Dąbrowskiego. Żeby pamiętać. Czyli od razu widać

symbole narodowe i czyje to ma być pismo. Doskonale!

Wśród tematów pierwszego numeru: materiał poświęcony Janowi Pawłowi II, jego wiersze, wrażenia z odwiedzin Polski przez członków Związku Polaków i ich dzieci, opis relacji Pryluk z Kościerzyną – miastem pobratymcem Pryluk w Polsce, szkice historii Polski. Dalej – ciekawy artykuł dotyczący romantycznych stron życia znanego historyka ukraińskiego Mykoły Kastomarowa i jego żony – Polki z okolic Pryluk – Aliny Kragielskiej.

Pismo jest dwujęzyczne. I słusznie, jak dla tamtych stron. We wstępie redaktorskim czytamy: „Якщо говорити за програмні цілі нашого видання, то в ньому передбачається висвітлювати проблеми відродження і збереження національної самобутності, захист законних інтересів польського населення в Прилуках і Чернігівській області,

турбота про розвиток польської мови, відродження і розвиток польської національної культури в Україні, всебічне ознайомлення читачів з життям польського народу, політичним та економічним досвідом Польщі на шляху до європейської спільноти, виховання в молодого покоління почуття патріотизму... Глибоко переконані, що газета стане в нагоді для всіх мешканців Чернігівської області. Та особливо сподіваємось на на молоду читачку аудиторію, учнів шкіл”.

Pismo podaje do wiadomości, że już w dziesięciu szkołach Pryluk uczą języka polskiego. Publikuje pierwszą lekcję z abecedem polskim. Niemal każda sprawa – również wydanie pisma – potrzebuje kosztów. Gdzie je zdobyć, tym bardziej, że (jak podają do wiadomości wydawcy „OP”) pismo, na razie, będzie rozprowadzane gratis? Dowiadujemy się, że na razie „OP” jest wspierane przez władze miejskie Kościerzyny (Polska). Nawiasem mówiąc, warto zwrócić uwagę na ten „chwyt” Polaków przyłuckich wszystkim chętnym do takich przedsięwzięć medialnych. Jednak, jak widzę, usamodzielnienie finansowe jest możliwe. Przynajmniej dwujęzyczność rozszerza możliwości reklamowe oraz poczynność. Więc w dobrą godziną, koledzy!

Borys DRAGIN

Współpraca

Reforma jest konieczna

Rzecz będzie oczywiście o reformie administracyjnej, rozmów o której mają po przysłowiowe „dziurki w nosie” zarówno jej zwolennicy, jak i przeciwnicy.

Obwód chmielnicki i lwowski stały się uczestnikami dwóch nowatorskich projektów związanych z przygotowaniem Ukrainy do przeprowadzenia reformy administracyjnej. Informacja o tym pojawiła się w czasie międzynarodowej konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele Polski: wiceprezydent miasta Gdyni Bogusław Stasiak oraz członek gdyńskiej Rady Miejskiej Zygmunt Trzebiakowski – przewodniczący Komisji Sejmowej ds. Oświaty.

Pierwszy z projektów nosi nazwę „Sprzyjanie przeprowadzeniu administracyjno-terytorialnej

reformy na Ukrainie i adaptacja jej do europejskich standardów zarządzania terytoriami z wykorzystaniem polskich doświadczeń”. Jego celem jest przejęcie doświadczeń od polskich ekspertów, którzy wprowadzali reformę administracyjną na terenie Polski.

Drugi projekt to „Reforma administracyjna – z ludźmi i dla ludzi”. Jego celem jest zbadanie możliwości zreformowania najmniejszych jednostek administracyjnych w czterech rejonach Chmielnickich: szepetińskim, połonskim, czemeroweckim i duna-jeweckim.

Jak poinformowała koordynator tego projektu, Tatiana Kolesnyczenko, wśród społeczności danych rejonów przeprowadzona zostanie praca informacyjna, mająca na celu wyjaśnienie ludziom meritum reformy administracyjnej. Będzie także stworzony model przeprowadzenia reformy administracyjnej w oparciu o miejscowe potrzeby. Oznacza to, że nastąpi połączenie kilku wiosek w wspólną jednostkę administracyjną.

Polscy koledzy w ciągu dwóch dni opowiadali swoim podolskim kolegom o tym, jak to w ciągu pięciu lat zwiększyły się dochody państwa dzięki wzrostowi dochodów gmin. Miejmy nadzieję, że Ukraincom uda się w pełni wykorzystać doświadczenia polskich kolegów i przeprowadzić udaną reformę administracyjną.

Internet

(Tłum. D. Jaworska)

Z okazji pięknego Jubileuszu – 75. Urodzin

wybitnej uczonej, niezwykle pracowitego człowieka i po prostu czarującej kobiecie
Julii Bułachowskiej
najserdeczniejsze życzenia:
wielu lat życia w dobrym zdrowiu, kolejnych osiągnięć w pracy zawodowej oraz mnóstwa powodów do radości składają



Środowiska polskie na Ukrainie
Zarząd Główny Związku Polaków Ukrainy, Redakcja „DK”

Wspaniałe życie

Julia Bułachowska urodziła się 8 grudnia 1930 roku w Charkowie. Jest córką wybitnego językoznawcy, akademika Leonida Bułachowskiego, który żył w latach 1888 – 1961. Na ścianie domu nr 9 przy ulicy Kociubińskiego, w którym mieszkał uczony, wmurowano tablicę pamiątkową na jego cześć.

Od wiosny 1944 roku Julia Bułachowska mieszka w Kijowie. W 1948 roku ukończyła szkołę średnią i otrzymała „Złoty medal”. Była studentką Wydziału Filologii Słowiańskiej (specjalność – język polski i literatura) Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczeni. Uniwersytet ukończyła w 1952 roku i w tymże roku rozpoczęła pisanie pracy doktorskiej na katedrze filologii słowiańskiej UK. Temat pracy, którą Julia Bułachowska obroniła w 1956 roku, brzmiał: „Rozwój realizmu w twórczości Elizy Orzeszkowej”.

Julia Bułachowska jest autorką 12 monografii z dziedziny historii literatury polskiej w okresie XVIII – XX w., polsko-rosyjsko-ukraińskich związków w dziedzinie literatury oraz powiązań literatury z plastyką i muzyką. Od 1958 aktywnie uczestniczyła w Międzynarodowych Kongresach Sławiastycznych, które odbyły się w Moskwie, Warszawie, Pradze, Kijowie i Lublanie. Wygłaszała na nich referaty napisane przez siebie lub we współautorstwie z innymi uczonymi.

Za zasługi na polu krzewienia wiedzy o kulturze, literaturze i języku polskim Julia Bułachowska otrzymała następujące polskie nagrody:

- tytuł „Zasłużona dla Kultury Polskiej” (1974 r.);
- dyplom Ministra Spraw Zagranicznych RP „Za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie” (1996 r.);

Od 1956 roku Julia Bułachowska pracowała na ukraińskich uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Kijowskim im. T. Szewczeni, na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Grinczenki w Kijowie, na Uniwersytecie Miasta Nieżyna im. Gogoła, na Uniwersytecie Wołyńskim w Zbruczu. Prowadziła wykłady z dziedziny historii literatury polskiej i związków literackich w literaturach polskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.

Julia Bułachowska jest autorką kilku opowiadań, m.in. „Królowa Nora i inni”, oraz kilku powieści kryminalnych.

W 1946 roku otrzymała pierwszą nagrodę literacką za cykl wierszy na temat Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Za działalność pisarską, aktywne uczestnictwo w życiu publicznym oraz pracę nad przekładami w 2004 roku Julia Bułachowska została uhonorowana przez Związek Pisarzy Ukrainy medalem oraz Nagrodą Literacką „Złota Gałązka Kasztana”.

Aktywną działalność zawodową i społeczną pani Julia Bułachowska godzi z obowiązkami rodzinnymi: jest mamą trzech wspaniałych córek, ma sześćoro wnuków – pięć dziewczynek i jednego chłopca – w wieku od 3 do 25 lat.

Przygotowała Tetiana FIEDIANINA

Koncert

Ciąg dalszy ze str. 1

Na koncert przybyli: Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Sylwester Szostak z małżonką, zastępca Ambasadora RP na Ukrainie Roman Kowalczyk, Konsul RP w Kijowie Stanisław Górczyński, ordynariusz diecezji zytomiersko-kijowskiej ks. biskup Jan Purwiński, prezes Związku Polaków Ukrainy Stanisław Kostecki, przedstawiciele



Kierownik zespołu "Polanie znad Dniepru" Łesia Jermak przyjmuje Dyplom Uznania z rąk z-cy kierownika Wydziału ds. Mniejszości Narodowych i Migracji Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej Wołodomyra Horowoho

le polskich organizacji, zastępca przewodniczącego Wydziału ds. Mniejszości Narodowych i Migracji Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej Wołodomyr Horowoj, działacze społeczni. Uroczystość swoją obecnością zaszczyliła Senator Senatu RP Anna Kurska.

Program jubileuszowego koncertu był niezwykle oryginalny i bardzo interesujący. Widzowie, nieoczekiwanie dla samych siebie, stali się pasażerami wesołego, rozśpiewanego pociągu, który zawiózł ich do polskich miast: Rzeszowa, Lublina i Krakowa. Cała sala wypełniła się polską muzyką ludową, pochodzącą z różnych regionów Kraju nad

Słowa i pieśni dla Ciebie, POLSKO!

polskiego folkloru udało się jej przekazać całemu zespołowi „Polanie znad Dniepru”. Odczuli to także widzowie.

Z okazji jubileuszu zespół został nagrodzony dyplomami, które wręczyli przedstawiciele Wydziału ds. Mniejszości Narodowych i Migracji Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej oraz Centrum Twórczości Ludowej i Badań Kulturologicznych. Cenne prezenty wręczył Jubilatowi Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak. Podziękował on młodym wykonawcom i ich wychowawczyni za pracę na rzecz odradzania polskich tradycji w Kraju nad Dnieprem.

W uroczystym koncercie uczestniczyły także inne polskie zespoły z Kijowa. Jak zawsze znakomity był występ „Jaskółek” z Kijowskiego Domu Nauczyciela, którymi opiekuje się Wiktor Radik – Zasluzona dla Kultury Polskiej. W każdej zaśpiewanej nutce, w każdym ruchu wyczuwało się prawdziwych artystów. Wyczuwało się także ogrom pracy, która poprzedziła ten występ. Widzowie byli oczarowani mocnymi, dźwięcznymi głosami „Jaskółek”.

Ozdobą wieczoru był występ polskiego, dziecięcego Chóru im. Stanisława Moniuszki Obolońskiego Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży. Kierownikiem artystycznym zespołu i jego dyrygentem jest Wiktor Jurkowska, Wzorowy Pracownik Narodowej Oświaty Ukrainy. W chórze śpiewa 40. dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Jakże wspinały się one na scenie, jakże pięknie śpiewały! Polskie pieśni ludowe „Kukułeczka” i „Zachodzi słoneczko” w wykonaniu chóru widzowie nagrodzili gorącymi brawami.

Koncert prowadziły czarujące siostry Halina i Oksana Skorne – młode, utalentowane panny, które od wczesnego dzieciństwa występują na scenie.

Na zakończenie uroczystego koncertu artyści wspólnie z widzami odśpiewali hymn „Marsz Polonia”.

Anżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Jak zawsze znakomicie wystąpiły „Jaskółki” (w obiektywie fragment zespołu)



Ozdobą wieczoru był występ polskiego, dziecięcego Chóru im. Stanisława Moniuszki



Widzowie stali się pasażerami wesołego, rozśpiewanego pociągu

Z życia ośrodków

6 listopada br. w Dniepropietrowsku, w sali Szkoły Teatralnej odbył się V Festiwal Kultury Polskiej Ukrainy Południowo-Wschodniej, poświęcony ś.p. Papieżowi Janowi Pawłowi II.

Na sali wśród obecnych był Konsul Generalny RP w Charkowie pan Jarosław Książek z małżonką, pani Prezes Dniepropietrowskiego Oddziału ZPU, przedstawiciele administracji miasta oraz liczni goście. Po odegraniu hymnu państwowego i oficjalnych wystąpieniach gospodarzy i gości ogłoszono rozpoczęcie Festiwalu. Jak wiadomo Ojciec Święty odwiedził ponad 100 krajów, w każdym z których był radośnie witany przez miliony wiernych katolików. Niestety, Moskiewski Patriarchat pozbawił katolików Rosji możliwości

V FESTIWAL KULTURY POLSKIEJ Ukrainy Południowo-Wschodniej

spotkania z Papieżem, natomiast katolicy Kijowa i Lwowa mieli szczęście spotkania z Janem Pawłem II. W tych dniach na spotkanie z nim do Kijowa i Lwowa przybyło tysiące wiernych z całej Ukrainy, a także z Polski i Rosji. Prezydent Wiktor Juszczenko uważa, że w osobie Papieża Polacy widzieli wielkiego orędownika sprawy zjednoczenia chrześcijan świata. On niejednokrotnie wykazywał niepowtarzalne rozumienie religii i rodu ludzkiego we wszystkich krajach świata.

„Bez Ojca Świętego nie byłoby wolnej Polski” – zaznaczył

Prezydent Polski A. Kwaśniewski. Wiadomo, że Karol Wojtyła bardzo lubił teatr i był jednym z czołowych aktorów teatru w Krakowie. W roku 1941 – podczas okupacji – przedstawienia teatralne pokazywano w konspiracji, najczęściej w prywatnych pomieszczeniach, które zawsze wypełnione były po brzegi.

Organizatorzy dniepropietrowskiego Festiwalu w tym nurcie przygotowali niespodziankę – premierę sztuki Karola Wojtyły pt. „Przy sklepie jubilerza”, w wykonaniu teatru „Złota Pomarańcza”, w aranżacji kierownika artystycznego zespo-

łu, laureata I Nagrody STD Ukrainy Pawła Skórskiego.

Na drugą część Festiwalu złożyły się występy słowno-muzyczne. Marysia Erdman recytowała wiersz „Dumna nasza Polska”. Ponad 10 lat pięści uszy naszych Polaków zachwycający śpiew p. Haliny Kwiatkowskiej. W jej wykonaniu obecni z zadowoleniem wysłuchali „Piosenki o mojej Warszawie” (autor Gurion) oraz słynnego utworu Chopina – „Życzenie”.

Ludowe piosenki „Hej, tam pod lasem” oraz „Głęboka studzienka” z dziecięcym urokiem wykonała Diana Karmazyna, która uczestniczyła w wielu festiwalach i koncertach w Kijowie i Odesie. Leon Skórski emocjonalnie zadeklamował wiersz Włodzimierza Wysockiego

„Drogi, drogi”. Jaskrawym finałowym elementem koncertu był występ zespołu „Zabawka” z Niko-pola, który zdobył burzliwą brawę.

P.S.
W ciągu 15. lat istnienia Związku Polaków w Dniepropietrowsku wszystkie imprezy, koncerty i festiwale odbywały się w języku polskim, jak i przystało imprezom organizowanym przez środowiska polonijne. Niestety – V Festiwal stał się przykrym wyjątkiem. Zarówno przedstawienie, jak i konferansjerkę koncertu prowadzono w języku rosyjskim, mimo że w naszej organizacji mamy dużo osób dobrze władających językiem polskim. Uważam, że imprezę pozbawiono w ten sposób swoistego uroku i wierzę, że błęd ten nie powtórzy się w przyszłości.

Włodzimierz RULKOWSKI

Na świętecznym cocktailu

Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak i Senator Senatu RP Anna Kurska przywitali z okazji Święta Niepodległości Polski przedstawicieli społeczności polskiej Kijowskiego Okręgu Konsularnego



Jubileusz

Każdy jubileusz obfituje w liczne podziękowania, życzenia, refleksje, toasty. Od tradycji tej nie odbiegły również uroczystości poświęcone 10-leciu działalności Winnickiego Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków. Ta okrągła data zbiegła się w czasie z obchodami Narodowego Święta Niepodległości Polski.

19 listopada na uroczystym wieczorze, który zorganizowano z tej okazji w stolicy obwodu, najaktywniejszym działaczom wręczono dyplomy za wkład w rozwijanie polskości, a organizacja z rąk Konsula Generalnego RP w Kijowie otrzymała wartościowy prezent - sprzęt techniczny, który będzie niezwykle przydatny w jej dalszej pracy twórczej.

Za 10 lat działań WKOZP zrobiono niemało, czego świadectwem i swoistym sprawdzianem był wspaniały koncert przygotowany wspólnymi siłami polskich środowisk regionu, aczkolwiek, jak stwierdził winnicki wojewoda Aleksander Dąbrowski, w tej szlachetnej sprawie można jeszcze wiele, wiele uczynić.

A zatem dziękujemy i prosimy o jeszcze!



Daj nam wytrwałość,
Pomóż nasze siły,
Niech jedność, zgoda
Stale wśród nas żyje.

Apelowała prowadząca program Wiktoria Guzowska. Tylko ona wie, ile trudu i nieprzespanych nocy kosztuje przygotowanie tak bogatego i obszernego koncertu.

Ciesz się, że to najważniejsze święto dla wszystkich Polaków na świecie dane jest mi świętować w tak znanym gronie przedstawicieli środowisk polskich Winniczyzny.

Z życia ośrodków

13 listopada br. w przytulnym saloniku Domu Polskiego w Dniepropietrowsku zebrała się Polonia miasta, aby uroczystie odznaczyć jedno z najważniejszych świąt - Dzień Niepodległości Polski.

Pani Urszula Patricio ogłasza początek imprezy. Brat Rafał zaprasza obecnych do modlitwy. Po modlitwie i hymnie narodowym nastąpiły okazjonalne wystąpienia. Małżeństwo z Polski - Kasia i Paweł Maślanki oraz pani Emilia Kuźminiecka zwrócili uwagę na szczegóły wieloletniej walki Polski o niepodległość, zaś grupka dzieci z mapą i nożyczkami w ciekawy sposób pokazały, jak zaborcy: Rosja, Austro-Węgry i Prusy okroili i rozebrali ziemię polską. A

DZIĘKUJEMY i prosimy o jeszcze!



Zespół Polskiej Muzyki i Tańca "Podolskie Malwy"

zagorziałych wielbicieli kultury polskiej. Pragnę, korzystając z okazji, podziękować za wyrozumiałość władzom Ukrainy i przede wszystkim kierownictwu obwodu winnickiego, przy wsparciu którego Polacy Winniczyzny mają możliwość zakładać swoje organizacje, podejmować wspólne przedsięwzięcia, uczyć się języka polskiego.

Przyznam, że polskie ośrodki obwodu winnickiego w skali całej Ukrainy pracują doskonale, a organizacje w Chmielniku, Barze, Żemeryncie, Gniwaniu, Kalinówce i samej Winnicy mogą być wzorcem dla innych. Chcielibyśmy, by wszystkie kolejne „lecia” z zerem były tak ładnie obchodzone, jak tutaj, i miały tak dobre wyniki.

Konsul Generalny RP
w Kijowie Radca-Minister
Sylwester Szostak

Jest nam bardzo przyjemnie, że na drodze do europejskiej integracji, bardzo nieprostej drodze, którą już przeszła Polska, kraj ten gotów jest w każdej chwili służyć nam pomocnym ramieniem. Jestem przekonany, że jak by się losy nasze nie złożyły, jakie i skąd by wiatry nie wiały - zawsze będziemy razem, zawsze będziemy się wzajemnie wspierać.

Przewodniczący Winnickiej
Obwodowej Administracji
Państwowej
Aleksander Dąbrowski

Pamiętam, jak w pierwsze lata niepodległości Ukrainy udostępniono pole dla działalności mniejszościom narodowym. I właśnie

nasza uczelnia pierwsza otworzyła podwoje przed ukraińskim kozactwem. U nas zaczynała swoją działalność towarzystwo kultury nie-



mieckiej, żydowskiej, lecz przyznam, że najprężniej, już od dziecięciu lat, funkcjonuje stowarzyszenie polskie.

Dyrektor Szkoły nr 7
Oleksandr Suchomowski

Dziś przekonaliśmy się, jak szybko, oczywiście z pomocą pani Wiktorii i innych nauczycieli, opanowali język polski nasi najmłodsi artyści, którzy dziś pokazali nam swoje talenty.

Pragnę tu też podziękować za niebagatelny wniosek do promocji kultury polskiej, jaki poczynili Tatiana Sołowiowa, Halina Brylant, Teresa Jędrusińska, Małgorzata Miedwiediewa. Jestem zachwycona ich pracą jak zresztą pracą innych stowarzyszeń narodowościowych, dzięki której tak bezkonfliktowo



Dostojnym Jubilatowi gratulowała Pani Senator Anna Kurska - członek Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą

układają się dziś u nas stosunki międzyetniczne.

Olena Nazarec
Urząd Kultury Obwodowego
Ośrodka Twórczości Ludowej

Dziękuję p. A. Ratyńskiej za to, że z jej pomocą mogliśmy przedstawić lekarzy naszego obwodu winnickiego na najwyższych forach, w rodzaju Światowych Zjazdów Lekarzy Polskiego Pochodzenia.

Alla Homeniuk
Społeczna Organizacja Lekarzy
Polskiego Pochodzenia

Chciałabym podziękować za naszą współpracę, za pomoc naszej organizacji, i te słowa wdzięczności chcę złożyć Konsulatowi Generalnemu RP w Kijowie na ręce Konsula Generalnego pana Sylwestra Szostaka. Niestety, nie mamy dziś przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, która zawsze popiera Polaków i w tym naszą organizację. Natomiast swoją obecnością zaszczyliła nasze święto Pani Senator Anna Kurska, która przyjechała do nas zobaczyć, jak tutaj żyjemy i co robimy, i zapewne odjedzie przekonana, że polskość na

Winniczyźnie była, jest i będzie.

Dziękujemy władzom obwodu i miasta, które bardzo nam pomagają, dziękujemy wszystkim organizacjom, które przez te długie lata z



nami współpracują. Dziękujemy ZPU i FOPnU, a szczególne podziękowania chcę wyrazić wszystkim członkom naszej organizacji, bez których moja praca nie przyniosłaby takich rezultatów.

Alicja Ratyńska,
prezes Winnickiego
Kulturalno-Oświatowego
Związku Polaków



Zespół „Podolanki-Chmielniczanki” z Chmielnika

Materiał przygotował Stanisław PANTELUK (Zdjęcia autora)

Uroczystość w „Domu Polskim”

potem - wiadomo, że „Cud nad Wisłą” stał się niezapomnianym finałem ważnego etapu walk o niepodległość.

Świąteczny koncert rozpoczął występ Weroniki Prusenko, która zarecytowała wiersz „Wisła”. Następnie Leon Skórski zarecytował patriotyczny wiersz pt. „Jestem synem polskiej ziemi”. Pani Halina Kwiatkowska - jak zawsze z powodzeniem - zaśpiewała „Piosenkę o Warszawie” i „Zyczenie” Chopina. Głos pani Haliny miejscowi Polacy mają przyjemność słyszeć już ponad 10. lat - zarówno na koncertach, jak i w kaplicy podczas nabożeństw.

Laureatka II Festiwalu Współczesnej Piosenki Polskiej (III. nagroda) wykonała piosenkę „Na niebieskiej autostradzie”. Śpiew utalentowanej Stasi - pełen emocji i artyzmu - nagrodzono długimi oklaskami.

Następnie Waleria Bożkova zaprezentowała „Dziki taniec” przepelniony dynamiką ruchu i fragmentami akrobatyki. Ten występ stał się dobrym finałem imprezy i wywołał burzliwe brawa publiczności. Następnie zebranych zaproszono na słodki poczęstunek, a młodszych na dyskotekę. Cieszy, że cała impreza prowadzona była

w języku polskim, jak i być powinno w organizacji polonijnej.

Dodam jeszcze, że w bibliotece Domu Polskiego pani Skrócka przygotowała ciekawą wystawę polskiej literatury historycznej, którą goście oglądali z wielką ciekawością.

Zabawa trwała do późnego wieczoru, po czym w pełni zadowoleni goście rozeszli się z nadzieją na kolejne, nowe, ciekawe spotkania w naszym Domu.

Włodzimierz RULKOWSKI
(Honorowy prezes
Dniepropietrowskiego Oddziału
Związku Polaków Ukrainy)
[Zachowano styl oryginału]

ПРГ "DK"

приймає замовлення щодо виготовлення оригінальних макетів, набору та верстки газет, книг тощо.
Звертається за тел./факс:
(044) 246-61-39

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБ'ЯВЛЕННЯ
(не более 20 слів)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу: Редакция газеты "Дзiенник Кijовский"
вул. Сакаганського, 40/85А
Київ 01033, Україна

Konferencja

Ciąg dalszy ze str. 1

W drugim dniu uczestnicy Konferencji wyjechali do miasta Dowbysz (b. Marchlewski), gdzie na cmentarzu w pobliżu Adamówce oddali hołd zmarłym śmiercią głodową, pochowanym tam w latach Wielkiego Głodu 1932-1933. Następnie w miejscowej szkole (która jeszcze niedawno była szkołą z polskim językiem wykładowym, a w której dziś polski wykładany jest na zasadach fakultatywnych) kontynuowano obrady Konferencji.

Szczególne zainteresowanie uczestników Konferencji wywołały referaty dotyczące Rejonu im. Marchlewskiego i losów Polaków w latach 20.-30. XX stulecia. Bardzo ciekawy był referat Sergiusza Szamary, zatytułowany „Polacy Ukrainy w kontekście polityki narodowościowej ZSRR w latach 1930-1930”. Natomiast współczesnej polityki etnicznej dotyczył referat Marka Gawęckiego „Repatriacja Polaków z terenów byłego Związku Radzieckiego”.

W pierwszym z wystąpień autor przedstawił szczegółowo eksperyment, gdy to na terenie teraźniejszego obwodu żytomierskiego postanowiono stworzyć polski rejon autonomiczny – tak zwaną „Polskę socjalistyczną w miniaturze”. Trzeba mieć na uwadze, że w owych czasach, w ramach polityki etnicznej w ZSRR większą uwagę zwracano na jednostki administracyjne szczebla rejonu, mniejszą – na ośrodki miejskie i wiejskie. Wiosną 1926 roku liczba wiejskich rad narodowych sięgnęła 587, zaś w roku 1927 ogółem było 9 rejonów rosyjskich, 7 niemieckich, 3 bułgarskie, 1 polski i 1 żydowski. Autor uważa, że zagwarantowanie potrzeb narodowych Polaków w USRR miało charakter demonstracyjny i sprowadzało się do poczynań o charakterze kosmetycznym.

Według stanu na dzień 1 marca 1924 roku na Ukrainie ukazywała się tylko jedna gazeta w języku polskim o nakładzie 2 tys. egzemplarzy. W guberni charkowskiej (wtedy stołecznej) funkcjonowały 4 polskie instytucje kulturalno-oświatowe (obecnie nie ma tam żadnej). Na południu Ukrainy, gdzie zamieszkiwało 10% ogółu polskiej mniejszości narodowej, do polskich szkół chodziło około 900 uczniów (dziś nie ma tam żadnej szkoły z polskim językiem wykładowym).

W 1925 r. dla dokształcania polskiego kontyngentu nauczycieli zorganizowano ogólnoukraińskie kursy w Kijowie obliczone na 80 osób, jak również w Berdyczowie – dla 25 osób, w Kamieńcu – dla 20 osób oraz Szepetówce – dla 20 osób. 11 osób skierowano na dokształcanie do Moskwy. W tym też czasie przeprowadzano regularne polskie narady pedagogiczne: ogólnoukraińską i gubernialne na sowieckiej części Wołynia, na Podolu, na Kijowszczyźnie oraz obwodowe: w Berdyczowie, Szepetówce, Żytomierzu i Korosteniu.

W regionach Ukrainy powstała sieć instytucji klubowych. Klub był zresztą najlepszą formą

MARCHLEWSZCZYŻNA RADZIECKA – socjalistyczna Polska w miniaturze. Jak to było i co dalej?

pracy agitacyjnej wśród mniejszości narodowościowych. To samo dotyczyło „selbudów” i chat-czytelni. Tak, na przykład, według danych z 1 stycznia 1926 roku w okręgu humańskim funkcjonowały 4 kółka skupiające przedstawicieli mniejszości polskiej, w winnickim – 14, a w kijowskim – 15. Oczywiście, że nie zadawalało to w pełni wszystkich potrzeb zamieszkałej tam ludności polskiej.

Polska oświata polityczna składała się z 2 działów (w Żytomierzu i Kijowie po 120 słuchaczy). W każdym dziale aktualnym

końca lat 30. udawali, że szanują mniejszości narodowe, a w 1931 roku na Ukrainie funkcjonował jeszcze Polski Rejon Narodowy i 151 rad wiejskich.

Natomiast na przełomie 1932/33 roku w Odesie zlikwidowano polskie technikum mechanizacji rolnictwa, wieczorową szkołę robotniczą i klub polski. W 1934 r. organy ścigania (GPU) inspirowały tzw. sprawę Polskiej Organizacji Wojskowej. Wywieziono wówczas w głąb Rosji ponad 10 tysięcy Polaków z obwodu kijowskiego, winnickiego i odeskiego. W roku 1933 Polacy



problemem dla Polaków na Ukrainie była sprawa ich udziału w wyborach, gdyż w większości uważali oni, że powinny być zaspokojone nie tylko ich prawa kulturalne, lecz i polityczne. Aczkolwiek przy formowaniu lokalnych organów władzy państwowej na odpowiedzialne stanowiska naznaczano tylko osoby skrupulatnie sprawdzone. Ludzi z niepewną – jak na ówczesne wymogi – charakterystyką w ogóle nie dopuszczano do wyborów.

I tak, w wyborach 1926/27 roku zafiksowane zostaną ograniczenia praw wyborczych w polskich radach wiejskich w okręgu berdyczowskim na 6,2%, kamienieckim – na 4,3%, płoskirowskim – na 1,8%, winnickim – na 1,3%.

W warunkach postępującej asymilacji Polacy czasem nie wytrzymywali i stawali w obronie swych praw. Taka walka szła często w parze z socjalnymi i ideologicznymi antypatiami. Na przykład polscy uczniowie szkół podczas Świąt Wielkanocnych często byli nastawieni wrogo – rwali portrety komunistycznych wodzów z okrzykami w rodzaju: „Dlaczego nas nie puszczają do Polski. My chcemy żyć tam. Tam jest nasza władza!”.

„Zwinięcie” ukraińszczenia zbiegło się w czasie ze zwinięciem korenizacji mniejszości narodowościowych w Ukraińskiej SRR, w tej liczbie i polskiej mniejszości narodowej. Trzeba jednak przyznać, że była pewna różnica czasowa, która polegała na tym, iż bolszewicy jeszcze do

stali się obiektem „pokazowej” obrony mniejszości narodowej ze strony partii, która niby to walczyła z dopuszczonymi „skrypnikowskimi” deformacjami w polityce narodowej.

W 1933 r. zwiększono liczbę rad wiejskich, otwarto nowe szkoły polskie. W taki sposób miejski szczebel kierownictwa zademonstrował swoją walkę z nacjonalizmem ukraińskim.

W 1935 roku ukazały się uchwały KC KP(b)U:

1) „O reorganizacji Instytutu Kultury Polskiej w Kijowie”. Teraz jego rolę ograniczono jedynie do doboru polskich materiałów literackich i historycznych do prac agitacyjno-propagandowych komunistycznej partii.

2) „O likwidacji polskiego Instytutu Pedagogicznego i utworzenia na jego miejscu polskiego działu przy Kijowskim Instytucie Pedagogicznym”. W wyniku tego zmniejszono liczbę miejsc dla studentów polskich z 700 do 100.

3) „O zmniejszeniu sieci szkół polskich, ilości wydawnictw i nakładu gazet polskich”. Równolegle rozpoczęto wspólne z NKWD „oczyszczenie” rad wiejskich polskiego rejonu narodowego. Jednocześnie zaplanowano zamianę polskiej sieci edukacji, w sferze pracy kadrowej i prowadzenia biurowości na odpowiedniki ukraińskie „gatunku radzieckiego”. W końcu, w roku 1935 ostatecznie zlikwidowano jedyne na Ukrainie Polski Rejon Narodowy.

Niektórzy nauczyciele starali się w jakikolwiek sposób sprzeciwić się zaistniałym tendencjom ukraińszczenia. Tak na przykład, jeden z nauczycieli polskich, powołując się na „niską świadomość” ludności polskiej, w liście do redakcji „Trybuny Radzieckiej” pisał, że „komisje specjalne i władza miejska zmuszają Polaków miejscowych wyznać językiem ojczystym ukraiński, skutkiem czego stała się likwidacja szkół polskich i przekształcenie ich w szkoły ukraińskie”.

Biorąc to wszystko pod uwagę można wyciągnąć wniosek, że Polacy przeżyli ciężkie lata stalinowskiej polityki narodowościowej. Przy czym z początku były niektóre zjawiska pozytywne, zwłaszcza dotyczące zaspokojenia potrzeb kulturalnych i politycznych polskiej mniejszości narodowej. Lecz zunifikowana ideologia radziecka dążyła przede wszystkim do zniwelowania cech każdego z małych narodów, które to przeszkadzały dążeniom do rewolucji światowej, i stąd też Polacy (jak i Ukraińcy) zapłacili wysoką cenę za udział w renesansie narodowym swojego narodu.

Drugim referatem, który wywołał szczególne zainteresowanie był referat Marka Gawęckiego pt. „Repatriacja Polaków z terenów byłego Związku Radzieckiego”.

Ponieważ autor referatu pełnił w swoim czasie funkcję Konsula Generalnego RP w Kazachstanie, stąd też kwestię tę naświetlał przykładami z Kazachstanu. Zasygnalizował on, że w Kazachstanie dużo osób polskiego pochodzenia chce dziś wyjechać do Kraju, ale Polska, jak się okazuje, chce przyjmować nie Polaków jako takich, a przede wszystkim fachowców, np. dentystów czy lekarzy innych kierunków. Natomiast (jak to brzmi nie paradoksalnie) nie są jej potrzebni „mechanizatorzy i ekonomiści radzieccy”.

Nadmienię, że moim (R.M.) zdaniem jednak to właśnie Polska powinna ostatecznie decydować, kogo z Polaków mieszkających na terenie byłego ZSRR repatriować do Kraju.

Autor referatu uważa, że Polaków radzieckich z początku należało nauczyć języka polskiego i dokształcać na miejscu, w Kazachstanie, jeszcze przed wyjazdem do Polski. Jego zdaniem, repatrianci powinni przy wyjeździe zrzec się odpowiednio obywatelstwa Ukrainy, Białorusi czy Rosji, bo tak wymaga prawo. My zaś wiemy, że na świecie jest wiele ludzi posiadających obywatelstwo podwójne. I, zapewne, byłoby dobrze, gdyby posiadając taki status mogli oni odwiedzać kraje, z których wyjechali.

Marka Gawęcki podziela opinię, iż w okresie repatriacji przeprowadzonych w 1946 i 1956 roku duża liczba ludzi nie mogła

wyjechać, gdyż podstawą do repatriacji było wcześniejsze posiadanie obywatelstwa II. Rzeczypospolitej. Natomiast nie z teorii, a z praktyki wiadomo, że dużej liczbie Polaków, którzy zamieszkiwali tereny przedrozbiorowe i nigdy nie byli obywatelami Rzeczypospolitej, proponowano wyjechać do Polski, zachęcano a nawet w pewnym sensie zmuszano do tego. Tak było z moim ojcem, który odmówił i nieraz potem żałował, mówiąc: „Szkoda, że nie wyjechałem, bo nie wiadomo, czy byłoby lepiej, ale na pewno nie byłoby gorzej”... A dziś okazuje się, że Polacy powinni wykazać swój związek z polskością i to głównie poprzez pielęgnowanie polskiej mowy, polskich tradycji i zwyczajów. Wynika pytanie, ile osób może wykonać to wymaganie. A co się tyczy dokumentów, to w świadectwie urodzenia w rubryce „narodowość” można spotkać taki napis: „rzymski katolik” – i co wtedy?

Poza tym przeważającą większość Polakom wpisano do dokumentów, że są oni Ukraińcami, Białorusinami etc., co w tamtych czasach było o wiele bezpieczniejsze, aniżeli mieć taką „podejrzaną narodowość” jak Polak. Oboje rodzice mojej babci mieli wpisane w tej rubryce „Polacy”, zaś mojemu ojcu wpisano już „Ukraińiec”. I gdy pozwalano (w 1991 r.) zmieniać takie zapisy, ojciec nie zdołał już tego uczynić, gdyż był już bardzo chory i wkrótce zmarł. Krócej mówiąc, moim zdaniem, jeżeli Polska zechce, to przyjmie tych repatriantów, a jeżeli nie – to nie.

Pozwoliłem sobie omówić szerzej jedynie dwa referaty Konferencji, gdyż ramy publikacji nie pozwalają mi opisać inne, równie ciekawe wystąpienia, tematyka których dotyczyła jeszcze wielu mało znanych aspektów historii Polaków na Ukrainie.

Znaczącą stroną Konferencji było to, iż pozwoliła ona dokonać wymiany poglądów, zapoznać polskich i ukraińskich uczonych z ostatnimi wynikami badań w tej dziedzinie. Szkoda tylko, że tak pozytywne przedsięwzięcie nie uwieńczyło żadnymi dokumentami, w rodzaju np. rekomendacji dla Rady Najwyższej Ukrainy, rad obwodowych czy rejonowych. Na fakt ten zwrócił m.in. uwagę Jurij Bilodid, prorektor Instytutu Przedsiębiorczości i Technologii Współczesnych.

Nie poruszono też kwestii ewentualnego odnowienia Polskiego Rejonu Autonomicznego (w jakiegokolwiek możliwej dziś postaci prawnej) i nawet nie wysunięto tej koncepcji na przyszłość. Sądzę też, że pewnym uchybieniem Konferencji było to, że nosiła ona charakter ściśle teoretyczno-naukowy i brakowało jej szerszej styczności z praktyką, z dzisiejszym stanem rzeczy w kwestiach narodowościowych.

Roman MAŁOWSKI

Spotkanie Polaków

Rodacy przywieźli serdeczne pozdrowienia z OJCZYZNY

Spotkanie z rodakami jest dla każdego narodu wydarzeniem radosnym i ważnym. Polacy z obwodu donieckiego mieli szczęście powitać u siebie dostojnych gości – krajan z Krakowa, którzy przywieźli ze sobą nie tylko tradycje narodowe, ale także gorące pozdrowienia z historycznej Ojczyzny. W Donieckim Państwowym Teatrze Dramatycznym wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Krakus”, który przybył do Donbasu na zaproszenie przewodniczącego stowarzyszenia Polaków Donbasu Anatola Terleckiego.

„Krakus” jest jednym z najbardziej znanych i najstarszych studenckich zespołów Polski. Założono go w 1949 roku. Łączy on młodych ludzi, którzy pochodzą z różnych regionów Kraju nad Wisłą, ale wszyscy oni studiuje w Krakowie. W skład zespołu wchodzi 170 osób w wieku od 10 do 35 lat. „Krakus” ponad 110 razy wyjeżdżał na występy zagraniczne. Gościł prawie we wszystkich krajach Europy, Afryki, Azji, obu Ameryk. Wszędzie był nagradzany. A z niedawnej wyprawy do Turcji na międzynarodowy festiwal przywiózł II nagrodę. Teraz przybył do Wschodniej Ukrainy.

Na koncercie obecni byli członkowie polskich towarzystw z obwo-



Zespół Pieśni i Tańca „Krakus”

du donieckiego, Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek z rodziną, zastępca mera Doniecka Nikołaj Wołkow i inni dostojni goście. Przyjeźdźcy „Kra-kusa” do naszego kraju sprzyjał Senat RP, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, społeczność Warszawy, Konsulat Generalny RP w Charkowie i doniecka Meria.

Kraków to miasto, w którym mieszkał i pracował Karol Wojtyła – Papież Jan Paweł II. Ojciec Święty całe swoje życie poświęcił sprawie

zbliżania państw i narodów, ludzi różnych wyznań. Tej samej idei służy zespół „Krakus”, który pragnie pomóc w nawiązaniu jeszcze lepszych kontaktów między Polakami i Ukraińcami – bliskimi sobie narodami. Członkowie zespołu w swoich pieśniach i tańcach zademonstrowali najbardziej interesujące tradycje polskiego narodu rodem z różnych regionów Polski. Żaden widz nie pozostał obojętny na mistrzostwo młodych artystów. Ogromne wrażenie sprawiły także różnobar-

wne stroje ludowe. Wyraźnie wyczuwano się ciepły stosunek występujących do publiczności.

Przed koncertem goście odwiedzili Merię i spotkali się z wicemarem Doniecka Nikołajem Wołkowem, zaś na prośbę o. Ryszarda – proboszcza miejscowego kościoła pw. Św. Józefa – wystąpili w świątyni. Po tym koncercie zespół „Krakus” z prawdziwą przyjemnością spotkał się z członkami polskiego towarzystwa i mieszkańcami Doniecka w nieformalnej, przyjacielskiej atmosferze. Dyrektor miejscowych zakładów chemicznych Nikołaj Potapczuk zaprosił gości z Polski i przedstawicieli miejscowej Polonii na kolację, którą wydał w specjalnie do tego celu przystosowanej sali, bezpośrednio na terenie fabryki. Tutaj odbyła się ceremonia nagrodzenia zespołu „Krakus”, zaś wdzięczni artyści zaśpiewali kilka ukraińskich piosenek ludowych oraz piosenki estradowe. Wtórowali im donieccy Polacy.

Miłą niespodzianką stał się dla wszystkich przyjazd znanego zawodnika Klubu Piłkarskiego „Szachtior” Mariusza Lewandowskiego, który podarował polskim gościom piłkę nożną i klubowy podkoszulek.

Z Doniecka polscy artyści udali się do Makijewki i Maripola, ku wielkiej radości miejscowych Polaków. A w następnym roku na zaproszenie „Kra-kusa” Zespół Pieśni i Tańca „Radość”, reprezentujący Polaków Doniecka, pojedzie na występy gościnne do Krakowa. Mamy nadzieję, że to będzie wspólna, wieloletnia współpraca!

Natalia CZERNYSZEWA

(Tłum. D. Jaworska)

Prezydenci Polski

Władysław Raczkiewicz

Proponujemy kolejny materiał z cyklu „Krótkie życiorysy Prezydentów Polski”. Poniżej przedstawiamy Prezydenta Rzeczypospolitej, którego szlak życiowy, poza Polską, związany był geograficznie z Kaukazem, Estonią, Rosją, Białorusią i Wielką Brytanią.

Urodził się 28 stycznia 1885 roku na Kaukazie. Był synem sędziego i wnukiem uczestnika Powstania Styczniowego, który po konfiskacie majątku i zesłaniu na Syberię został osiedlony na Kaukazie. Ukończył gimnazjum w Twerze, studiował w Petersburgu, gdzie wstąpił do nielegalnej Organizacji Młodzieży Narodowej, a później do ZMP „Zet” odgrywając tzw. wiodącą rolę. Wydział Pra-

wa ukończył na Uniwersytecie w Dorpacie, w Estonii, w roku 1911.

Po odbyciu służby wojskowej został adwokatem w Mińsku, stolicy Białorusi. W roku 1917 jako były chorąży armii carskiej zaangażował się w tworzenie polskich formacji wojskowych w Rosji. Na I Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie wybrano go przewodniczącym (honorowym przewodniczącym został Józef Piłsudski). Był prezesem

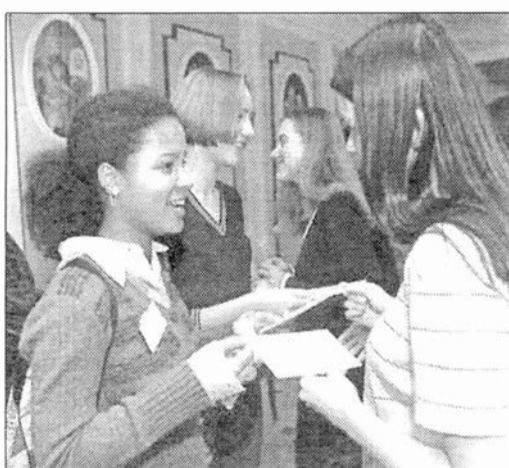


Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, który po zwycięstwie bolszewików przeniósł się do Mińska. Współdziałał z Radą Regencyjną. Wojnę ukończył w stopniu majora.

W 1921 roku został ministrem spraw wewnętrznych. Był nim mianowany trzykrotnie. Kilkakrotnie był wojewodą. Został senatorem w 1930 roku, a następnie marszałkiem Senatu. Po objęciu urzędu prezydenta 30 września 1939 roku mianował premierem gen. Władysława Sikorskiego, a po jego śmierci Stanisława Mikołajczyka. Po konferencji jałtańskiej wielkie mocarstwa koalicji cofnęły uznanie rządowi Rzeczypospolitej na uchodźstwie. 6 czerwca 1947 roku Władysław Raczkiewicz zmarł, desygnując przedtem na stanowisko prezydenta Augusta Zaleskiego.

Sebastian IWAN

Już wkrótce



Uczestnicy ubiegłorocznego konkursu składają sobie życzenia świąteczne

Konkurs recytatorski dla Polonusów

W Białymstoku co roku spotykają się finaliści konkursu recytatorskiego „Kresy”, wyłonieni w kilkustopniowych eliminacjach w swoich krajach. W tym roku eliminacje odbyły się w Rosji, na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Czechach, Bułgarii, Kazachstanie, Mołdawii i Rumunii - poinformowała Izabela Półtorak z Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, która organizuje konkurs za granicami Polski.

W eliminacjach wzięło w tym roku udział prawie 3300 osób. 28 najlepszych i ich 14 opiekunów przyjedzie na finał do Białegostoku. Najwięcej osób - 900 rywalizowało w „Kre-

sach” na Litwie, 780 na Ukrainie, ponad 500 na Białorusi.

„Kresy” to także warsztaty dla recytatorów. W tym roku w Akademii Teatralnej w Białymstoku uczyć się będą śpiewu, recytacji, technik mówienia i interpretacji tekstu. Będą też oglądać spektakle teatralne, wezmą udział w spotkaniu wigilijnym.

Finaliści konkursu w Białymstoku recytować będą po dwa teksty. Repertuar stanowią utwory wybitnych polskich poetów. Stałym elementem w repertuarze są dzieła Adama Mickiewicza.

(PAP)

Klub 64

Prowadzący Witalij Gorelik

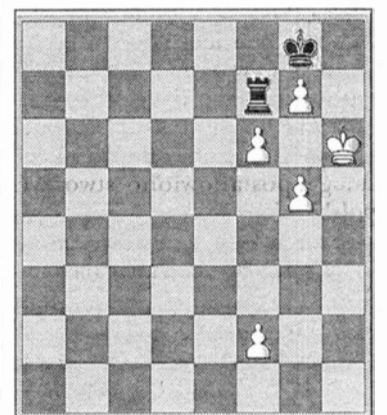
Etiuda

Szachy są teraz w Polsce w rozkwicie. Promują je media szachowe. Od 1946 roku w Warszawie ukazuje się najbardziej znany miesięcznik „Szachista”, który kiedyś nosił nazwę „Szachy”. Niezmiennym redaktorem naczelnym tego magazynu jest Andrzej Filipowicz (ur. w 1938 r.) – znany szachista polski, działacz szachowego ruchu międzynarodowego. Ogółem w Polsce ukazuje się 5 magazynów dla szachistów.

Niżej proponujemy Państwu dzieła niektórych polskich twórców etud szachowych.

Etiuda 1 – Józefa Żabińskiego (1890 – 1928), uważanego za założyciela szachowej kompozycji polskiej („Tygodnik Ilustrowany”).

Posunięcie białych. Wygrana.



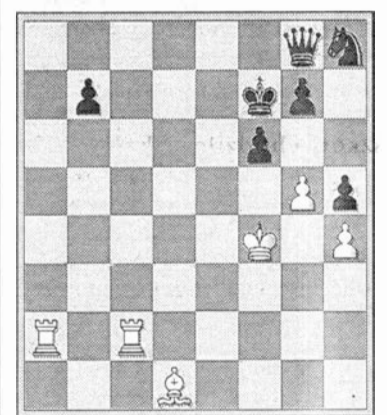
1. f3!! Absolutnie nieoczekiwane posunięcie. 1...Wa7

2. g6 W:g7(!) Wieża w bezpieczeństwie, w razie jej wzięcia – pat
3. f7+Krf8. 4. Krg5 Kre7. 5. Krh5 Krf8. 6. Krh6. Czarne w zugzwang'u
6. Wf7. 7. gf Krf7. 8. krg5 Krg7. 9. Krf5

9...Krf7. 10. f4! Kre7. 11. Krg6. 1:0 (F. Bondarenko).

Etiuda 2 – Grzegorza Grzebana (1900 – ?), mistrz kompozycji, doktor medycyny, profesor. Przedstawiciel Komisji Kompozycji Szachowej Polskiego Związku Szachistów (1966 – 1976). Redaktor działu etud magazynu „Szachy” (Przyjaźń).

Posunięcie białych. Wygrana.



Niewinnego pionka trudno posądzać, że może dać mata.

1. Wa8+Krh7. 2. W:h8+! Kr:h8. 3. Wc8+Krh7. 4. g6+! Kr:g6. Jeżeli 4...H:g6, wtedy 5. Gc2+.
5. G:H5+! Ofiara rozstrzygająca.
5...Kr:h5. 6. Wh8+Krg6. 7. h5 #

Szanowni Czytelnicy! Piszcie o życiu szachistów w swoich regionach, opowiadajcie, jak staliście się szachistami, wysyłajcie swoje partie. Najlepsze będziemy publikować.

RYSOWNICY POLSCY



rys. Jerzy Krzętowski

CIEKAWOSTKI

W jakim celu rybacy wybijają przeręble w zamrzniętych stawach?

Robią to, aby doprowadzić do wody w stawie powietrze konieczne rybnom do oddychania. Gdy staw nie jest pokryty lodem, zużyta przez ryby ilość tlenu zostaje uzupełniona świeżą porcją tego gazu. Jeżeli staw jest dłużej zamrznięty, a żyje w nim wiele ryb, bez sztucznego dotleniania przez przerębel mogłyby się one podusić.

Dlaczego przy dużym mrozie lód na stawie „strzela”?

Lód formuje się na stawie zwykle już przy małym mrozie. Przymarza on do brzegów i tworzy jednolitą taflę na całej powierzchni stawu. Wskutek dalszego obniżania się temperatury pokrywa lodowa ulega skurczeniu i zaczyna działać na brzegi, ściągając je ku sobie. One ze swej strony rozciągają pokrywę lodową tym mocniej, im jest zimniej. Przy dużym mrozie siły rozciągające przewyższają wytrzymałość lodu i pokrywa z hukem pęka.

Dlaczego śnieg jest biały, a lód przezroczysty?

Przezroczystość przedmiotu polega na przechodzeniu światła przez dany przedmiot bez rozpraszania. Drobne kryształki, z których zbudowany jest śnieg, rozpraszają to światło i dlatego też widzimy śnieg w kolorze białym. W lodzie kryształki są tak precyzyjnie ułożone, że światło przechodzi swobodnie bez załamania. Stąd lód jest przezroczysty.

Co oznaczają kolory kwiatów

- CZERWONY** - oznacza płomienną miłość
- BIAŁY** - oznacza uczucie idealne
- RÓŻOWY** - oznacza przyjaźń
- BŁĘKITNY** - oznacza wierność
- ŻÓŁTY** - oznacza zazdrość
- POMARAŃCZOWY** - oznacza zdradę

Благодійні внески на підтримку "Дзєннїка Кїївського" просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залїзн. від. ПІБ м. Києва МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



W ZOO miejskim padł goryl. Rozpoczęto więc starania o sprowadzenie nowego, ale ponieważ zajmuje to trochę czasu, kierownictwo zamieściło ogłoszenie o pracy. Zgłosił się gość, więc mu wyjaśniono, co ma robić. Huśtał się więc w przebraniu goryla codziennie, aż razu pewnego przesadził i przecięwszy ogrodzenie wpadł do klatki z lwem.

Biega od kraty do kraty i drze się:

- Lew, lew, ratunku!!!
- Lew patrzy na niego z przerażeniem i pewnej chwili nie wytrzymuje:
- Ty, cicho bądź, bo nas obu z tej roboty wywalą!

Nauczyciel pyta:

- Jasiu, co mamy z gęsi?
- Smalec.
- Dobrze, i cò jeszcze?
- No... smalec
- To już wiemy. A co masz w poduszce?
- Dziurę.
- A cò wylazi z dziury?
- Pierze.
- No więc co mamy z gęsi?
- Smalec...

Profesor egzaminuje studenta na wydziale historii.

- Jakie wydarzenie miało miejsce w 1794 roku?
- Student milczy.
- Powstanie... - podpowiada profesor.
- Student milczy.
- Kościuszko!... - ułatwia profesor.
- Student wstaje i idzie ku drzwiom.
- A pan gdzie? - pyta wykładowca.
- Przecież pan profesor wołał następnego.

Spray'em po murze

- ✓ Nic mi tak w życiu nie wyszło jak włosy.
- ✓ Idź na studia, będziesz wykształconym bezrobotnym.
- ✓ Jeśli jeszcze nie zwariowałeś, to znaczy, że jesteś nieodpowiedzialny.

Naj... Naj... Naj...

Rekordy meteorologiczne

Temperatura powietrza:

Najwyższa: + 40,2°C - 29 lipca 1921 roku w Prószkowie k/Opola. Najniższa: - 40,0°C - 11 stycznia 1940 roku w Siedlcach Najcieplejsze i najchłodniejsze lata i zimy (od 1901 r):

Najcieplejsze lato - 1992, 1994. Najcieplejsza zima - 1988/89, 1989/90.

Najchłodniejsze lato - 1962, 1987. Najchłodniejsza zima - 1928/29, 1939/40, 1962/63.

Pierwsze i jedyne zoo-safari w Polsce

Powstało w 1996 r. opodal wsi Świerkocin, położonej 35 km na zachód od Gorzowa Wlkp. Dzisiaj zajmuje obszar 20 ha. Przebywa tu prawie 600 zwierząt z 5 kontynentów. Przejazd odbywa się wytyczoną trasą wśród zwierząt. Niektóre z nich, jak lwy czy małpy, trzymane są za ogrodzeniami. Zoo-safari założyli i prowadzą państwo Renata Soren Rasmussen.

AFORYZMY Arkadiusza D. Grzeszczyka

- U niektórych już poniedziałek myśli o sobocie.
- Każdy czegoś nie wie. Jeden, bo się jeszcze nie dowiedział; drugi - bo już zapomniał.
- Miłość mocno niedowidzi; nienawiść zbyt wiele słyszy.

Praca w liczbach:

- 29 procent mieszkańców UE woli mniej pracować i mniej zarabiać;
- 44 procent firm w krajach UE ma w swoich zarządach tylko mężczyzn;
- 250 tysięcy Polaków pracuje legalnie za granicą;
- 4 procent samotnych Polaków pełni funkcję dyrektora;
- 1 miliard - liczba bezrobotnych na całym świecie.

Ciekawostki fauny

- ◆ Język wieloryba-pletwala błękitnego jest dłuższy niż cały słoń, a jego serce większe niż mały samochód.
- ◆ Na terenie USA każdego roku 1 milion osób zostaje pogryzionych przez psy.
- ◆ Powiedzenie „lubią się jak pies z kotem” nie jest zgodne z rzeczywistością. Okazuje się, że pies i kot w większości przypadków współżyją ze sobą dużo przyjaźniej niż kot z kotem lub pies z psem.
- ◆ Przestraszony pies kuli swój ogon, gdyż ukrywa w ten sposób gruczoły znajdujące się w okolicy odbytu, wydzielające indywidualny dla każdego psa zapach. Kulenie ogona jest odpowiedzią na zakrywanie twarzy przez człowieka w chwilach zaniepokojenia i zagrożenia.



RÉGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Licencja MTU Nr 001052

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku, papieru i strony internetowej.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєннїк Кїївський"
Рєсєтр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Дєржавний Комїтет України
у справах національностей та мїграції
Рєдакція газєти "Голос України"
Спїлка полякїв в Україні
Рєдакція газєти "Дзєннїк Кїївський"

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:

zast. red. naczelnego **Borys Dragin**

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua www.dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmila Korczyńska,
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-
Lubański.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamawianych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газєта виходить 2 рази на мїсяць.
Передплатити можна протягом року в усіх віддєленнях зв'язку України.
Індєкс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на мїсяць.

Роздїбна цїна у продажї - договїрна.
Газєта надрукована у VAT "Кїївська правда".

Зам. 4556 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16